

Szereg wyroków wspomnianego wyżej b. sędziego poznańskiego „Sondergerichtu”, nazwiskiem Hucklenbroich, ogłosił w r. 1952 Instytut Zachodni w wydawnictwie dokumentarnym pt. „Hitlerowskie prawo okupacyjne w Polsce” („Documenta Occupationis” tom V, oprac. dr K. M. Pospieszalski).

W związku z ogłoszeniem owych rewelacyjnych faktów przez Komisję Jedności Niemieckiej (*Ausschuss für Deutsche Einheit*) Anna Seghers, Helena Weigel-Brecht i Arnold Zweig zwrócili się do opinii publicznej z apelem o utworzenie specjalnego komitetu dla zbadania takich i im podobnych spraw (*Untersuchungsausschuss gegen die Bonner Unmenschlichkeit*, „Neues Deutschland” 18. 6. 1957).

Sprawa tych sędziów była też przedmiotem interpelacji w Izbie Gmin. Poseł Partii Pracy Silverman zapytał się, czy rządowi znany jest fakt zatrudniania w wymiarze sprawiedliwości NRF byłych sędziów hitlerowskich, winnych wymierzenia kary śmierci i ciężkiego więzienia na podstawie ustawodawstwa hitlerowskiego i czy rząd przeprowadza w tej sprawie konsultacje z innymi sygnatariuszami układu poczdamskiego. Minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Selwyn Lloyd odpowiedział, że sprawa ta jest mu znana i że rząd NRF zawiadomił go, iż przeprowadza dochodzenia („Neues Deutschland” 12. 7. 1957).

K. M. P.

#### REWIZJONISTYCZNE WYSTĄPIENIE NA KONGRESIE PRAWNIKÓW MIĘDZYNARODOWCÓW W GRECJI

Jak informuje emigracyjne pismo „Narodowiec”, na tegorocznym kongresie Stowarzyszenia haskiej Akademii Prawa Międzynarodowego, który odbył się w Salonikach i Atenach w Grecji, zachodnioniemiecka grupa prawników międzynarodowców pod kierownictwem prof. dra W. Schätzla wystąpiła z rewizjonistycznymi koncepcjami prawnymi, skierowanymi przeciw granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, a także uzasadniała niemieckie roszczenia do Sudetów. Grupa niemiecka wykazała podobno dobre przygotowanie i potrafiła uzyskać posłuch wśród licznych uczestników kongresu, na którym nie było żadnego przedstawiciela polskiej nauki prawa międzynarodowego.

Z dyskretną pomocą naukowcom niemieckim pospieszył ambasador NRF w Atenach, który podejmował uczestników kongresu przyjęciem.

Fakty te komentuje Józef Giebułtowicz w rubryce „Zapiski z ubiegłego tygodnia” zamieszczonej w „Przeglądzie Kulturalnym”<sup>1</sup>, podkreślając brak nowych polskich prac przeciwstawiających się naukowym koncepcjom rewizjonistów zachodnioniemieckich oraz nieobecność polskich uczonych na kongresach i zjazdach naukowych za granicą, na których w ten sposób pozostawia się rewizjonistom niemieckim swobodę głoszenia antypolskich poglądów. O dotychczasowej nieudolności i bierności ze strony polskiej na odcinku zwalczania rewizjonizmu Giebułtowicz pisze następująco:

„Często wyglądaliśmy w tych sprawach śmiesznie, marząc na przykład o tym, aby kilku broszurkami lub filmami krótkometrażowymi równoważyć odczyty profesorów z NRF, wygłaszane w różnych krajach. Wygląda żałośnie, że nadal nie doceniamy wartości i znaczenia oddziaływania na te koła intelektualne, które w znacznym stopniu urabiają poglądy na najważniejsze problemy polityczne”.

Publicysta kończy wezwaniem pod adresem kompetentnych władz polskich a zwłaszcza Ministerstwa Spraw Zagranicznych, aby wreszcie podjęło odpowiednią akcję w celu przeciwstawienia się rewizjonizmowi zachodnioniemieckiemu.

B. W.

<sup>1</sup> „Przegląd Kulturalny”, nr 24 z 1957 r.